

Rajd rowerowy "Tam, gdzie konwalie" - ocalić od zapomnienia * 18 maja 2013

Dlaczego CIKLO czekało na maj??? Odpowiedź jest prosta: aby zrealizować swój tajemniczy plan czyli rajd "Tam, gdzie konwalie" - ocalić od zapomnienia. I gdy nasze majowe kwiatki zakwitły, ruszyliśmy szlakiem osadnictwa olęderskiego opisanego w książce Zdzisława Kulawinka pod tym tytułem.

Godzina 9 pod "Kuniem" cykliści z STR CIKLO i RRR w Golinie w pełnej gotowości bojowej udzielają wywiadu dla naszego kochanego radyjka Konin, następnie pod kierownictwem Bogdana ruszają na 65-kilometrową trasę. Pierwszym miejscem jest zapomniany, ale urokliwy, bo wśród kwitnących bżów i konwalii, cmentarz ewangelicki w Święci. Tutaj Pani Danuta Sznycer opowiedziała o tej nekropolii, a towarzyszący nam redaktor RK Kuba Wieliński uciął dłuższą pogawędkę z autorem książki. Jako, że mamy 150. rocznicę powstania styczniowego, to kolejnym przystankiem było miejsce pamięci w Grabowej, gdzie kolega Darek wykazał się dużą znajomością tematu powstańczego, przekazując rajdowcom posiadaną wiedzę.

No i Grodziec, spalony w 2002 roku kościół. Tutaj grono uczestników powiększa się o ks. Waldemara Wunsza, Panią Genowefę Kałużną, Państwa Kaczmarków i Łukasza, cyklistę z Orliny. Ks. Waldemar opowiadał o osadnictwie olęderskim, historii kościoła na tych terenach, odmówił krótką modlitwę i pobłogosławił uczestników. Wspomniana Pani Gienia oraz wuj Państwa Kaczmarków to osoby pojawiające się na łamach książki.

Przed uczestnikami do pokonania została jeszcze droga, a właściwie bezdroża do Starego Borowca. Trzy czwarte trasy rowerki trzeba było prowadzić, ale dla tak wytrwałych turystów to reklamy "Pikuś". Borowiec Stary przed drugą wojną w większości zamieszkały był przez ludność pochodzenia niemieckiego. Przy ognisku koło zniszczonej szkoły, która służyła również jako dom modlitwy, uczestnicy rajdu snuli długie ciekawe opowieści, autor podpisywał książkę, a Państwo Kaczmarek dla zgłodniałych przygotowali coś na ząb. Jeszcze chwila zadumy na pobliskim cmentarzu porośniętym kwitnącymi konwaliami i czas wracać, ale tylko na chwilę, bowiem w CIKLO podjęto decyzję o kontynuacji rajdów związanych z miejscami, o których wspomina książka.

PS. Dodatkowe podziękowania dla RRR w Golinie za liczny udział w rajdzie, jak również za inicjatywę "Ocalić od zapomnienia" w postaci opieki nad cmentarzem ewangelickim w Węglewskich Holendrach.

Tekst: Władysław Ciklo I

Fotografie: Bogdan Rachuba, Zbyszek Szczypkowski, Władysław Wojtulewicz

Fotografie Macieja Szumińskiego: <https://skydrive.live.com/?cid=72FE824E7C0CE15B&id=72FE824E7C0CE15B%218376&sc=photos>

